

Stefan Raszeja*

Zarys historii medycyny sądowej w Polsce i jej powiązań z medycyną sądową w krajach niemieckojęzycznych**

Historical outline of forensic medicine in Poland and its connections with forensic medicine in German-speaking countries

Z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM w Gdańsku
Kierownik: dr hab. Z. Szczerkowska – profesor AMG

Autor w dużym skrócie przedstawił kształtowanie się medycyny sądowej jako odrębnej gałęzi nauk lekarskich w Polsce począwszy od schyłku średniowiecza aż po współczesność. Nawiązał do warunków, w jakich ta dziedzina rozwijała się w okresie rozbiorów Polski i uzyskania przez nią niepodległości. Szczególnie podkreślił zasługi prof. Wachholza i jego uczniów a następnie wielki wysiłek edytorski medyków sądowych w okresie międzywojennym i po drugiej wojnie światowej. Nie omieszkał podkreślić związków, jakie łączyły w tym okresie polską i niemieckojęzyczną medycynę sądową, podając liczne przykłady bardzo bliskich kontaktów obu społeczności w tym zakresie.

The author briefly presented development of forensic medicine as a separate branch of medical sciences in Poland from the decay of the Middle Ages to date. He comments on conditions in which forensic medicine developed after partitions of Poland and its restoration of independence. He emphasized the merits of Prof. Wachholz and his

* Prof. dr hab. med., dr h. c., emer. kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Gdańsku.

** Referat wygłoszony w dniu 31 października 2004 r. w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego w ramach uroczystych obchodów setnej rocznicy założenia Niemieckiego Towarzystwa Medycyny Sądowej (Prawnej).

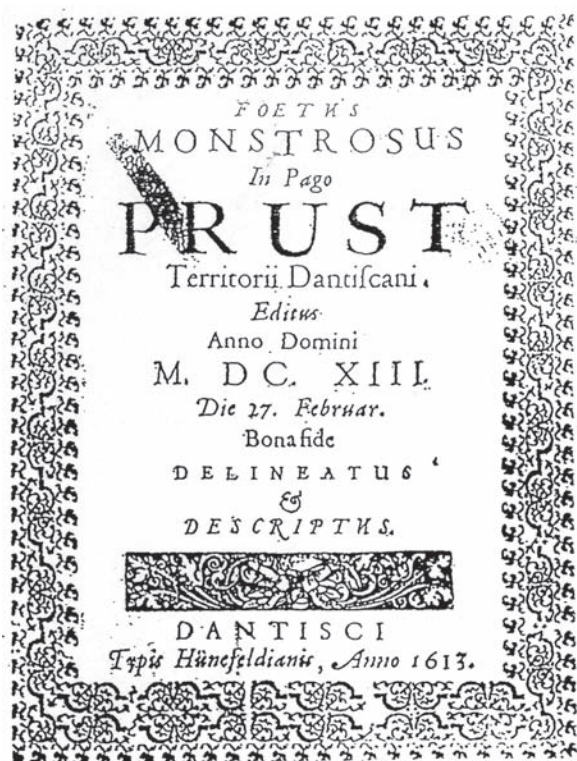
pupils, as well as the great publishing effort of forensic scientists during the interwar period and after World War II. He did not fail to highlight links between Polish and German forensic medicine and quotes numerous examples of very close contacts between both communities in this field.

Słowa kluczowe: medycyna sądowa – historia i rozwój, współpraca międzynarodowa.

Key words: forensic medicine, history and development, international cooperation.

Na ziemiach Królestwa Polskiego, u schyłku średniowiecza, zagadnienia związane z oceną uszkodzeń ciała lub ustaleniem przyczyny śmierci dla celów sądowych, rozwiązywane były na ogół tak, jak w całej środkowej i zachodniej Europie. Jednocześnie trzeba zwrócić uwagę, że w okresie feudalnej Polski Piastowskiej, a także pod panowaniem Jagiellonów, sądownictwo ulegało wielu przemianom, przy czym często w poszczególnych częściach kraju obowiązywały różne systemy prawne. W szczególności rozwój miast, wraz ze wzrostem ich uprawnień samorządowych, wpłynął na przyjmowanie kodeksów prawnych bardziej odpowiadających wymogom humanitarnym (prawo niemieckie, głównie lubeckie, prawo kanoniczne). W tym czasie niemal we wszystkich częściach Polski oględzin ciała osób pokrzywdzonych dokonywał przedstawiciel sądu [4, 8]. Praktyczna działalność lekarsko-sądowa najwcześniej pojawiła się w Gdańsku (XIV-XV wiek), Toruniu, Poznaniu (XV wiek), gdzie ówczesne sądy zaczęły zwracać się o opinię do chirurgów-cyruликów, a później do fizyków miejskich (*medicus physicus*). Działalności tej sprzyjało opracowanie w 1394 r. prawa starochełmińskiego, które zawierało szczegółową kwalifikację uszkodzeń ciała [13]. Istotnym bodźcem dla rozpoczęcia kształtowania się medycyny sądowej, jako odrębnej gałęzi nauk lekarskich, były ustawy, które w XVI wieku zaczęły obowiązywać w Europie, wśród nich przede wszystkim ustawa zwana „Lex Carolina” (1532 r.), która ustaliła wymogi zasięgania opinii lekarzy jako znawców w przypadkach oceny niektórych przestępstw skierowanych przeciwko życiu lub zdrowiu ludzkiemu. Wówczas w wielu miastach Polski zaczęto powoływać biegłych lekarzy, z reguły spośród wymienionych uprzednio fizyków miejskich. Jednym z nich był Joachim Oelhafius, który piastując stanowisko fizyka miejskiego w Gdańsku, kierował jednocześnie Katedrą Medycyny i Anatomii w ramach Gimnazjum Akademickiego (*Gymnasium Academicum, Athaeneum Gedanense*). Przeprowadzenie przez Oelhafiusa w 1613 r. sekcji zwłok noworodka i opublikowanie jej drukiem (patrz: przedstawiona rycina z kartą tytułową) należy uznać za ważne wydarzenie, jako że była to **pierwsza publiczna sekcja zwłok** nie tylko w Polsce, ale również w Europie środkowej i północnej [13]. W wieku XVI i XVII ukazują się w Polsce pisma drukowane przez autorów polskich z zakre-

su medycyny sądowej (oczywiście w języku łacińskim). Wymienię tytuły niektórych z nich: „Opus toxicorum” (1500 r.), „Deploratio mortis Barbarae reginae” (1515 r.), „De impotentia et causis ineptiae” (1545 r.), „Tetras operum medicorum de natura venenorum” (1618 r.). Były wśród nich też prace naukowe z zakresu psychopatologii sądowej [8].



Ryc. 1. Karta tytułowa publikacji zawierającej opis noworodka poddanego publicznej sekcji zwłok w 1613 r. przez Joachima Oelhafiusa w Gdańsku (Pruszcze Gdańskim).

Fig. 1. The title page of a publication containing the description of a newborn dissected in public in Gdańsk (Pruszcz Gdański) in 1613 by Joachim Oelhafiusus.

Z 1629 r. pochodzi – jedna z najwcześniejszych w Europie – ekspertyza psychiatryczna kobiety (K. Poniatowskiej), której prorocтва uznano za wytwór choroby psychicznej.

W XVIII wieku (1793 r.) ukazał się podręcznik nauki cyrulickiej (chirurgicznej), który zawierał już rozdział poświęcony zagadnieniom stricte sądowo-

lekarskim. Autor (Ludwik Perzyna) omawia w nim wytyczne dotyczące przeprowadzania sekcji zwłok i oględzin osób żywych [14].

Potem nastąpił dla Polski smutny okres utraty państwowości, zwany rozbiorem Polski pomiędzy 3 sąsiadów: Rosję, Austrię i Prusy, a medycyna sądowa została ściśle związana z prawodawstwem państw zaborczych; była także uzależniona od rozwoju medycyny ogólnej w tych krajach. Stosunkowo najlepsze warunki dla rozwoju medycyny sądowej powstały na ziemiach, które znalazły się pod zaborem austriackim. Tu też w Krakowie powstała w 1804 r. pierwsza na ziemiach polskich Katedra Medycyny Sądowej, utworzona przy Uniwersytecie Jagiellońskim [7]. W tym r., we wrześniu Katedra ta obchodziła jubileusz 200-lecia istnienia, w którym uczestniczył m.in. prof. Schneider z Berlina.

Oczywiście, mimo niesprzyjających warunków, również w innych miastach Polski (w Warszawie i Wilnie) na wydziałach lekarskich już od początku XIX wieku wykładano medycynę sądową. Wówczas też ukazały się tłumaczenia na język polski wielkich opracowań o charakterze podręcznikowym z języka niemieckiego i rosyjskiego. Autorami polskich podręczników z zakresu medycyny sądowej byli w tym czasie: Andrzej Janikowski (profesor Akademii Medyko-Chirurgicznej w W-wie) w 1859 r. i Longin Feigel (profesor na Wydziale Prawa Uniwersytetu we Lwowie) w 1883 r. [14].

Duże znaczenie dla medycyny sądowej – w skali światowej – miały odkrycia kryształków heminy przez profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Ludwika Teichmanna (1853 r.).

W wieku XIX wybitnymi przedstawicielami medycyny sądowej byli również następujący kierownicy Katedry i Medycyny Sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie – profesorowie: Fryderyk Hechel (zmarł w 1851 r.), Stanisław Janikowski (zmarł w 1881 r.) oraz Leon Blumenstok-Halban (zmarł w 1895 r.), który opublikował ponad 60 prac naukowych, m.in. o zatruciach, o śmierci z ochłodzenia i o zwęgleniu zwłok, a także o próbach życiowych u noworodków. Najwybitniejszym przedstawicielem polskiej medycyny sądowej końca XIX i pierwszej połowy XX wieku był profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Leon Wachholz (1867-1942), którego uznać należy za twórcę współczesnej polskiej szkoły medycyny sądowej. Jego podręczniki medycyny sądowej (pierwszy ukazał się już w 1899 r.), techniki sekcyjnej oraz psychopatologii sądowej i medycyny kryminalnej, stale modernizowane i wznowiane, przez długie lata służyły kilku pokoleniom studentów, lekarzy i prawników. Jego badania doświadczalne nad oznaczaniem wieku na zwłokach (na podstawie procesu kostnienia główki kości ramieniowej), nad zatruciem tlenkiem węgla (wspólne z asystentem Włodzimierzem Sieradzkim) i nad mechanizmem utonięcia (wspólnie z asystentem Stefanem Horoszkiewiczem) stanowiły wówczas poważne osiągnięcia, cytowane przez światowe piśmiennictwo. W tym czasie pojawiły się też publikacje Ludwika Hirszfelda z zakresu nauki o grupach krwi i o oznaczaniu przynależności grupowej plam krwawych.

W warunkach utraty niepodległości możliwości rozwojowe nauki polskiej, w tym medycyny sądowej, były skromne. W zaborze pruskim, który obejmował Pomorze (tzw. Prusy Zachodnie), Wielkopolskę i Śląsk, nie istniała żadna wyższa uczelnia polska. W zaborze rosyjskim na początku XIX wieku medycynę sądową początkowo wykładano w ramach uniwersytetów w Wilnie i Warszawie, później po likwidacji uniwersytetów w 1831 r. medycyna sądowa była wykładana jeszcze w ramach innych szkół wyższych aż do ich zamknięcia w 1869 r. Jedynie w zaborze austriackim dobrze rozwijały się dwie katedry medycyny sądowej w ramach uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie. Istniejące wówczas trudności organizacyjne dotyczyły również towarzystw naukowych. Dopiero odbyty w Krakowie w 1900 r. Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich powołał odrębną sekcję poświęconą medycynie sądowej [1].

Tak więc w 1918 r., kiedy Polska odzyskała niepodległość, czynne były tylko dwie katedry medycyny sądowej: krakowska i lwowska. W 1920 r. stworzono taką katedrę na nowo powołanym Uniwersytecie Warszawskim, w 1921 r. na Uniwersytecie w Poznaniu, a w 1924 r. wznowiono działalność katedry – po blisko 100-letniej przerwie – na Uniwersytecie w Wilnie.

Uczniowie prof. L. Wachholza objęli kierownictwo poszczególnych katedr: prof. Włodzimierz Sieradzki we Lwowie, prof. Stefan Horoszkiewicz w Poznaniu, a prof. Sergiusz Schilling-Sengalewicz (uczeń prof. Sieradzkiego) w Wilnie. W Warszawie funkcję kierownika katedry objął prof. Witold Grzywo-Dąbrowski, który wprawdzie nie był uczniem prof. Wachholza, ale studia lekarskie kończył na Uniwersytecie Jagiellońskim, słuchał więc jego wykładów [3]. Zarówno w Warszawie jak i w Poznaniu wybudowano wówczas nowoczesne budynki dla zakładów (instytutów) medycyny sądowej. Dynamicznie rozwijały się: nauka i kształcenie kadr w zakresie medycyny sądowej. Oprócz nowych wydań podręcznika prof. Wachholza (ostatnie z 1933 r.) pojawiło się szereg monografii (m.in. dot. techniki i sekcji zwłok, i medycyny kryminalnej, a także toksykologii sądowej i identyfikacji plam krwi). Z inicjatywy prof. W. Grzywo-Dąbrowskiego założono Polskie Towarzystwo Medycyny Sądowej i Kryminologii w 1938 r. [2, 10]. Oficjalnym organem Towarzystwa stało się Czasopismo Sądowo-Lekarskie, które powstało już wcześniej (w 1928 r.), a po przerwie wojennej zostało wznowione pod nowym tytułem (aktualnie: Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii).

Okres II wojny światowej przerwał działalność Towarzystwa, a sama wojna była gehenną wielu profesorów medycyny sądowej. Włodzimierz Sieradzki został rozstrzelany przez gestapo wraz z wieloma innymi profesorami Uniwersytetu Lwowskiego 4 lipca 1941 r., Leon Wachholz w wieku 72 lat przez szereg miesięcy był więźniem obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, Stefan Horoszkiewicz zmarł bezpośrednio po przejściach okupacyjnych, Jan Olbrycht ponad 3 lata przebywał w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu i Mauthausen, i jako jedyny spośród naszych wielkich poprzedników, wywodzących się ze szkoły krakowskiej, przeżył wojnę [9]. Po wojnie życie organizacyjno-naukowe uległo znacznemu ożywieniu. Wprawdzie w związku z utratą ziem

wschodnich przestały działać polskie katedry medycyny sądowej w Wilnie i we Lwowie, ale obok istniejących uprzednio katedr w Krakowie, Warszawie i Poznaniu, powstawały stopniowo dalsze w nowo powoływanych wyższych uczelniach medycznych w Polsce. W chwili obecnej działa 12 katedr, w tym dwie w miastach na terenie przyznanych Polsce na podstawie powojennych międzynarodowych ustaleń (we Wrocławiu i w Szczecinie).

Powstały korzystne warunki dla rozwoju nauki i działalności edytorskiej. Ukazały się nowe podręczniki dla studentów medycyny i lekarzy. Autorami byli, m.in.: Grzywo-Dąbrowski, Olbrycht, Schilling-Siengalewicz, Manczarski, Popielski, Kobiela, Jakliński, Raszeja, Nasiłowski, Markiewicz, Marcinkowski, Marek. Reaktywowano też Polskie Towarzystwo Medycyny Sądowej i Kryminologii w 1949 r. Towarzystwo zorganizowało łącznie do dnia dzisiejszego 13 zjazdów naukowych (kolejno w poszczególnych siedzibach katedr medycyny sądowej), a także ponad 50 konferencji naukowych o ważnej i aktualnej tematyce. W 1951 r. wznowiono wydawanie czasopisma naukowego pod zmienioną nazwą „Archiwum Medycyny Sądowej, Psychiatrii Sądowej i Kryminalistyki”. Analiza treści tego czasopisma, jak i tematyki poszczególnych Zjazdów i Konferencji Naukowych pozwala na uzmysłowienie sobie aktualności podejmowanych wówczas zagadnień badawczych, nurtujących środowisko medyków sądowych [2].

Pierwszym zadaniem polskiej medycyny sądowej, wobec strat osobowych poniesionych w II wojnie światowej, było zapewnienie wymiarowi sprawiedliwości odpowiedniego poziomu orzecznictwa oraz szkolenie młodych kadr dla celów dydaktycznych i naukowych. Dzięki ogromnemu wysiłkowi ówczesnego zespołu profesorów uzyskano szereg widocznych sukcesów, chociaż nie wszystkie wysuwane wówczas wobec władz rządowych postulaty zostały spełnione. W pierwszym okresie powojennym badania naukowe, przy wykorzystaniu w większości przestarzałej aparatury, pozwoliły co najmniej na bieżącą konfrontację metod stosowanych w działalności „pro foro”, a także na opanowanie wielu nowych metod i na sprawdzenie ich czułości i wydolności. Jednym z przykładów są osiągnięcia w zakresie tanatologii. W dziele rewizji poglądów na temat definicji śmierci, medycy sądowi w Polsce walnie przyczynili się m.in. do ustalenia kryteriów śmierci mózgu, a także do wykorzystania nowo poznanych zjawisk z pogranicza życia i śmierci, w praktyce do – w miarę precyzyjnej – oceny czasu i przyczyny śmierci. Innym przykładem osiągnięć może być wypracowanie wspólnej taktyki postępowania ekspertów z dziedziny medycyny sądowej, kryminalistyki i przedstawicieli nauk technicznych w badaniu wypadków drogowych, a także wypadków zbiorowych, czyli katastrof masowych. Duże znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości miały też prace ustalające kryteria „stanu nietrzeźwości”. W zakresie toksykologii, wspólnie z Instytutem Ekspertyz Sądowych w Krakowie, podjęto analizę procesów rozkładu zwłok i badanie tła biologicznego materiału poddanego ekspertyzie toksykologicznej. Wreszcie do tematów wiodących, podejmowanych przez zakłady medycyny sądowej, należały też różnorodne badania hemogenetycz-

ne, zarówno do celów identyfikacji śladów biologicznych, jak i dochodzenia spornego ojcostwa. Są to przykłady, które obrazują wysiłki niewielkiej, bo zaledwie liczącej 100 osób grupy specjalistów zatrudnionych głównie w 12 akademickich zakładach medycyny sądowej. Oznacza to, że jeden w pełni wyszkolony specjalista medycyny sądowej przypada u nas na 400 tys. mieszkańców, podczas gdy w innych krajach Europy stosunek ten jest znacznie korzystniejszy. A więc stworzenie warunków sprzyjających działalności naukowo-badawczej w zakresie medycyny sądowej poprzez wzmocnienie inwestycyjne i aparaturowe zakładów medycyny sądowej oraz intensyfikacją szkolenia nowych kadr specjalistycznych, leżą w dobrze pojętym interesie społecznym. Nowe kierunki podejmowanych badań muszą być ustalane zgodnie z prognozami wynikającymi z obserwacji procesów zachodzących we współczesnych społeczeństwach europejskich [12]. Kreowanie przyszłości opierające się na analizie dawnych i niedawnych faktów z przeszłości jest rzeczą niezwykle pożyteczną, ale to już nie należy do tematu, którego się podjąłem.

W tytule mego programowego wystąpienia mowa jest o powiązaniach naszej historii z medycyną sądową w krajach niemieckojęzycznych; teraz chciałbym to rozwinąć.

Biorąc pod uwagę fakt, że dopiero w XVI wieku w Europie powstawały warunki do kształtowania się medycyny sądowej jako odrębnej gałęzi nauk lekarskich, pozwoliłem sobie przeanalizować rozwój medycyny sądowej w Gdańsku, jednym z największych miast Królestwa Polskiego w XVI i XVII wieku, wówczas ponad 3-krotnie liczniejszym od Krakowa, a pięciokrotnie od Warszawy. Może na wstępie opiszę pewne zdarzenia anegdotyczne. Otóż w 1589 r. Rada Miejska Gdańska postanowiła, by chirurdzy wydawali orzeczenia o przyczynie śmierci osób zmarłych wskutek nieszczęśliwego wypadku, samobójstwa lub zabójstwa. Z tą chwilą starsi cechu chirurgów, prócz wystawiania świadectw z oględzin osób pokrzywdzonych, mieli nowe zadania. Początkowo odmawiali spełnienia tych powinności, tłumacząc się tym, że dotąd wykonywał je kat, a więc należały do rzędu nieszlachetnych. W związku z takim stanowiskiem cechu Rada Miejska Gdańska sprowadziła dwóch chirurgów z Niemiec i im zleciła dokonywanie oględzin zwłok. Sprzeciw cechu wobec tej decyzji nie zakończył się sukcesem i ostatecznie w 1597 r. wyznaczeni chirurdzy gdańscy zgodzili się wykonywać te czynności [13].

Po utworzeniu Katedry Medycyny i Anatomii w ramach Gimnazjum Akademickiego w Gdańsku, pierwszym, który ją objął, był dr Jan Mathesius, przybyły z Wittenbergi (gdzie piastował przez pewien czas m.in. funkcję rektora). Podobnie jak inni późniejsi kierownicy tej Katedry, wypełniał jednocześnie obowiązki fizyka miejskiego. W ten sposób przybyły z Niemiec Jan Mathesius był pierwszym, tak w pełni wykształconym, lekarzem pełniącym funkcję biegłego z zakresu czynności sądowo-lekarskich w Polsce. W XVI i XVII wieku zdarzało się nierzadko, że mieszkańcy Polski kończyli studia lekarskie w Niemczech, a wracając obejmowali funkcję lekarza (fizyka) miejskiego. Tak było

również z dr. Wilhelmem Angernem, rodowitym gdańszczaninem, który ukończył studia w Kolonii (Köln).

Jak już wspomnieliśmy, sytuacja polityczna w Polsce, po jej rozbiorach pomiędzy 3 państwa (Rosję, Austrię i Prusy), nie sprzyjała rozwojowi medycyny sądowej w Polsce w XIX wieku. Szczególnym wydarzeniem pozytywnym było jednak powołanie do życia pierwszej na ziemiach polskich Katedry Medycyny Sądowej w Krakowie w 1804 r. Władze austriackie, reorganizując uniwersytet w Krakowie wg jednolitych programów dla całego cesarstwa, powołały ją jednocześnie z taką samą Katedrą w Wiedniu [7]. Ówczesna trudna sytuacja polityczna w Polsce sprawiła, że polskie podręczniki medycyny sądowej pojawiły się stosunkowo późno. Pierwszym polskim drukiem z tej dziedziny było tłumaczenie z języka niemieckiego niedużej publikacji J. Brinckmann'a z Düsseldorfu, który w 1781 r. przedstawił instrukcję przeprowadzenia sądowo-lekarskich oględzin ciała i sekcji zwłok.

Z kolei pierwszy pełny podręcznik medycyny sądowej w języku polskim stanowił tłumaczenie z języka niemieckiego 5-tego wydania podręcznika profesora Jana Metzger'a z Królewca (Königsberg), który został wydany w 1823 r. w Wilnie.

Z kolei polski podręcznik prof. Longina Feigla z 1883 r. stanowił – jak to stwierdza sam autor w tytule – kompilację dwóch podręczników niemieckich – E. Hofmanna z Wiednia i J. Maschki z Pragi [8].

Kierownicy krakowskiej Katedry Medycyny Sądowej w większym lub mniejszym stopniu związani byli z oczywistych względów z uniwersytetem w Wiedniu, zarówno poprzez studia, jak i później poprzez częste kontakty osobiste, najpierw z Józefem Bernt'em, później z Edwardem Hoffmannem czy jeszcze później z Albinem Haberdą (urodzonym w Polsce, w Bochni). Niektórzy z krakowskich medyków sądowych szkolili się w innych uniwersytetach niemieckich, np. Fryderyk Hechel, zanim objął Katedrę krakowską, słuchał wykładów Johanna Caspera w Berlinie, uczniem K. Rokitańskiego w Wiedniu był Teofil Wisłocki, który pierwszy objął Katedrę Medycyny Sądowej w Szkole Głównej w Warszawie i wykładał do 1869 r. [14].

Coraz ściślejszych związków polskiej i niemieckiej medycyny sądowej na przełomie XVIII i XIX wieku dowodzą prace naukowe krakowskich profesorów: Leona Blumenstoka i Leona Wachholza, ogłaszane na łamach niemieckojęzycznych czasopism naukowych. Prof. Leon Wachholz, który studia uzupełniające odbywał m.in. w Wiedniu i Berlinie, a studia psychiatryczne odbył u Kraft-Ebinga, stał się twórcą nowoczesnej szkoły sądowo-lekarskiej i był autorem pierwszego polskiego oryginalnego podręcznika z tej dziedziny (w 1899 r.). Nie ulega wątpliwości, że jego wiedza była ukształtowana w dużym stopniu na źródłach austriackich i niemieckich, a jego działalność naukowa była – zgodnie z ówczesnym trendem – par excellence eksperymentalna. Już w 1905 r. poproszono go o opracowanie niektórych rozdziałów w niemieckim podręczniku medycyny sądowej wydanym w Berlinie, a od 1913 r. był członkiem Towarzystwa Sądowo-Lekarskiego w Wiedniu. Był jednocze-

śnie wielkim humanistą, tłumaczem niemieckiej poezji na język polski (Schillera i Goethego). Studia podyplomowe w Wiedniu i w Berlinie odbywali także jego uczniowie (Olbrycht, Sieradzki, Horoszkiewicz). Np. Horoszkiewicz jako efekt pobytu naukowego u prof. Strassmanna w Berlinie opublikował w 1913 r. wspólnie z dr. Leersem pracę doświadczalną na temat następstw działania wysokiej temperatury na czaszkę [11]. Parę miesięcy przed wybuchem wojny światowej w 1914 r. dalsze eksperymenty u prof. Strassmanna przeprowadzał uczeń Sieradzkiego ze Lwowa, a mój nauczyciel, prof. Schilling-Siengalewicz, który tam przebywał w charakterze stypendysty. Wyniki badań naukowych prof. L. Wachholza, publikowane w niemieckim piśmiennictwie, przyniosły mu wielkie uznanie i były wielokrotnie cytowane w zagranicznych podręcznikach, również niemieckich. W 1938 r. w Bonn prof. Wachholz został wybrany wiceprezydentem powołanej wówczas Międzynarodowej Akademii Medycyny Sądowej i Społecznej, jednocześnie członkiem korespondentem Niemieckiego Towarzystwa Medycyny Sądowej. Ówczesny prezes Towarzystwa prof. G. Butz w swoim piśmie z tej okazji skierowanym do Wachholza wyraził nadzieję, że nie tylko nasze kontakty naukowe, ale również już nawiązane przyjazne powiązania osobiste, zostaną utrzymane i staną się jeszcze bliższe w następnych latach (Prof. Gerhard Butz gab „der Hoffnung und dem Wunsche Ausdruck ... dass nicht nur unsere wissenschaftlichen Beziehungen, sondern auch die bereits angeknüpften freundlichen und persönlichen Bande erhalten bleiben und dass sie sich im Laufe der Jahre noch enger gestalten mögen). Rok później, 14.08.1939 r., a więc tuż przed wybuchem wojny, spotyka Wachholza kolejne wyróżnienie ze strony uczonych niemieckich. Zostaje powołany na członka „Cesarsko-Leopoldyńsko-Karolińsko-Niemieckiej Akademii Przyrodników” z siedzibą w Halle. (Kaiserlich-Leopoldinisch-Carolinisch Deutsche Akademie der Naturforscher) [5].

Zgodnie z prawdą historyczną nie mogę pominąć faktu, że te honorowe wyróżnienia nie uchroniły 72-letniego prof. Wachholza przed prześladowaniami, kiedy Polska znalazła się pod okupacją hitlerowskich Niemiec. W dniu 6.11.1939 r. zostaje on wraz z innymi krakowskimi profesorami aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Wiemy też, że na prośbę żony prof. Wachholza, prof. Butz z Wrocławia wstawił się za uwolnieniem Leona Wachholza. Faktem jest, że Wachholz przebywał w obozie do lutego 1940 r., kiedy to nastąpiło zwolnienie części profesorów krakowskich, urodzonych przed 1900 r. Dwa lata później Leon Wachholz zmarł.

W okresie powojennym kontakty naukowe pomiędzy polskimi i niemieckimi medykami sądowymi były początkowo bardzo utrudnione z uwagi na istniejącą barierę ukształtowaną politycznie. Dopiero w latach 50-tych nawiązano współpracę z Instytutami Medycyny Sądowej w NRD, a w latach 60-tych polskie czynniki rządowe wyraziły zgodę na wyjazdy naukowe i tym samym wymianę naukową z Europą zachodnią, w tym z krajami obszaru niemieckojęzycznego (Austria, Republika Federalna Niemiec, Szwajcaria). Mimo stwarzanych trudności obustronne relacje były coraz częstsze i bliższe. Pierwszy-

mi powojennymi członkami honorowymi Niemieckiego Towarzystwa Medycyny Sądowej byli: Jan Olbrycht z Krakowa i B. Popielski z Wrocławia. Kolejnym członkiem honorowym (w 1988 r.) został prof. Raszeja z Gdańska, a członkami korespondentami: prof. J. Markiewicz z Instytutu Ekspertyz Sądowych, W. Nasitowski z Katowic i Z. Marek z Krakowa. Wygłaszający ten referat był również członkiem Zespołu Redakcyjnego (Wydawniczego) organu tegoż Towarzystwa pod nazwą „Zeitschrift für Rechtsmedizin”, a później „Rechtsmedizin”.

Udział kolegów zarówno z NRD jak i z RFN a także ze Szwajcarii w poszczególnych zjazdach i konferencjach, organizowanych przez Polskie Towarzystwo Medycyny Sądowej i Kryminologii, w latach powojennych był coraz żywszy, a nawet zaczęły pojawiać się wspólne prace naukowe. Również polscy medycy sądowi coraz częściej i coraz liczniej uczestniczyli w dorocznych zjazdach Niemieckiego Towarzystwa Medycyny Sądowej. Szczególnie aktywny w tym zakresie był prof. Bolesław Popielski z Wrocławia, wybitny naukowiec, bardzo ceniony i poważany zarówno w Polsce, jak i w krajach obszaru niemieckojęzycznego. Wielu znakomitym niemieckim profesorom medycyny sądowej przyznano godność członków honorowych lub członków korespondentów naszego Towarzystwa; byli to profesorowie: Otto Prokop, Wolfgang Dürwald, Wilhelm Haferland z NRD, a później profesorowie: Hans Joachim Mallach, Werner Janssen, Georg Schmidt, Wolfgang Bonte, Bernd Brinkmann i Volkmar Schneider z RFN, a także Hanspeter Hartmann ze Szwajcarii. Nawiązane zostały bardzo bliskie, wręcz przyjacielskie stosunki pomiędzy poszczególnymi kolegami. Szczególną rolę, w zbliżeniu polskich i niemieckich medyków sądowych, odegrał nieodżałowanej pamięci prof. Hans Joachim Mallach z Tübingen, który bardzo intensywnie pomagał polskim kolegom, ułatwiając im nawiązanie coraz owocniejszych kontaktów. Mówił o tworzeniu serdecznego porozumienia – „Entente Cordiale” polskich i niemieckich medyków sądowych, co zaznaczył w dedykacji do ofiarowanej mi ostatniej jego książki zatytułowanej: „Geschichte der Gerichtlichen Medizin im deutschsprachigen Raum” [62]. W akcję wspierania współpracy pomiędzy młodymi polskimi i niemieckimi kolegami angażowało się wielu znamienitych przedstawicieli Niemieckiego Towarzystwa Medycyny Sądowej, również tu obecnych na sali. Nie ma lepszej drogi do zbliżenia obu naszych narodów, do autentycznej przyjaźni między obu krajami, jak współpraca poszczególnych grup społecznych, zawodowych, zwłaszcza naukowych. Medycy sądowi, reprezentujący oba nasze kraje, w ostatnim półwieczu uczynili w tym kierunku wielki krok. A teraz powinniśmy zwrócić się do naszych młodszych kolegów o kontynuację tej przyjaznej współpracy, zwłaszcza obecnie, kiedy w ramach Unii Europejskiej powstały całkowicie nowe możliwości i mam nadzieję, że spotkanie we Wrocławiu w szczególności sposób unaocznili jej potrzebę. „Vivat, crescat, floreat medicina legalis aut forensis in Germania et Polonia”.

PIŚMIENICTWO

1. Baran E.: Udział medyków sądowych w Zjazdach Lekarzy i Przyrodników Polskich w XIX i XX wieku. Arch. Med. Sąd. Krym., 35, 129-135, 1985. – 2. Baran E., Przybylski Z., Dubrzyński A.: 50 lat istnienia PTMSiK. Arch. Med. Sąd. Krym., 39, 68-79, 1989. – 3. Chróścielewski E., Składziński J.: Działalność dydaktyczno-wychowawcza, naukowa i społeczna Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego. Arch. Med. Sąd. Krym., 28, 175-180, 1978. – 4. Grzywo-Dąbrowski W.: Rys historyczny medycyny sądowej, w: „Podręcznik medycyny sądowej”, PZWL Warszawa, 1958. – 5. Herber F., Baran E.: W 120 rocznicę urodzin Leona Wachholza. Arch. Med. Sąd. Krym., 37, 206-212, 1987. – 6. Mallach H.J.: Geschichte der Gerichtlichen Medizin im deutschsprachigen Raum. Schmidt-Römhild, Lübeck, 1996. – 7. Marek Z., Baran E.: Dwieście lat nauczania medycyny sądowej w Krakowie. Arch. Med. Sąd. Krym., 36, 74-84, 1986. – 8. Popielski B.: Rys historyczny medycyny sądowej, w: „Medycyna sądowa” pod red. B. Popielskiego i J. Kobieli, PZWL Warszawa, 1972. – 9. Popielski B.: Zakład Medycyny Sądowej UJ podczas okupacji hitlerowskiej. Przegl. Lek., 92-98, 1968. – 10. Raszeja S.: 40-lecie PTMSiK. Arch. Med. Sąd. Krym., 28, 173-174, 1978.
11. Raszeja S.: Działalność naukowa Stefana Horoszkiewicza. Arch. Med. Sąd. Krym., 36, 91-100, 1986. – 12. Raszeja S.: Quo vadis medicina forensis? Post. Med. Sąd. i Krym., 2, 19-27, 1995. – 13. Raszeja S.: Z dziejów medycyny sądowej w Gdańsku. Arch. Med. Sąd. Krym., 47, 111-119, 1997. – 14. Traunfellner Z.: Dzieje polskiej myśli sądowo-lekarskiej. Studia i materiały z dziejów nauki polskiej: Seria II, 3, 35-127, 1991.

Adres autora:

Katedra i Zakład Medycyny Sądowej AM
ul. Dębowa 23
80-210 Gdańsk